

Ateizm jest dla mnie esencją racjonalizmu

Autor tekstu: **Anna Kornacka**

Prezentujemy kolejną rozmowę z czołowymi postaciami na [Liście Ateistów i Agnostyków](http://lista.racjonalista.pl) (<http://lista.racjonalista.pl>). Przeprowadził: Marek Ławreszuk

Dlaczego zdecydowała się Pani wpisać na Internetową Listę Ateistów i Agnostyków? Jak ważne są inicjatywy takie jak nasza lista, wychodzenie z cienia i otwarte dyskusje?

Mam poczucie pewnej niesprawiedliwości związanej z faktem, iż w Polsce istnieje coś, co określam mianem domniemanego katolicyzmu — dopóki ktoś jednoznacznie i głośno nie powie, że jest inaczej, otoczenie zakłada, zgodnie z logiką plemienną, iż jest to osoba tego samego, dominującego wyznania. I dalej idąc tym tropem, założenie takie daje prawo do podejmowania działań, stawiania roszczeń, wymagań zgodnie z zasadami i obrządkami obowiązującymi w owym mainstreamowym wyznaniu.

Uważam, że trzeba dementować owo domniemanie, burzyć iluzoryczny obraz spójnego, jednolitego społeczeństwa katolickiego, zachęcać do dyskusji, otwierać się na otaczającą rzeczywistość. Bez emocji i, na ile się da w tej materii, konstruktywnie. Bez nawracania i bez poczucia wyższości. W tym kontekście Lista jest ważną przestrzenią.



1. Anna Kornacka — przedsiębiorczyni, trenerka, wykładowczyni akademicka. Propagatorka przedsiębiorczości kobiet, autorka wielu wykładów i artykułów poświęconych temu zagadnieniu. Inicjatorka pierwszych w Polsce studiów podyplomowych adresowanych wyłącznie do kobiet - liderek. Prezeska zarządu Stowarzyszenia Kobiety dla Szczecina i Regionu. Członkini Rady Programowej jak również Komitetu Organizacyjnego pierwszego Kongresu Kobiet Polskich. Członkini Polsko-Niemieckiego Forum Racjonalista.pl

Kobiet. W latach 2007 -2010
przewodnicząca Partii Kobiet. Prezeska
zarządu Związku Pracodawców Pomorza
Zachodniego Lewiatan i członkini Rady
Głównej Polskiej Konfederacji
Pracodawców Prywatnych Lewiatan.
Członkini Instytutu Niemiec i Europy
Północnej, Wiceprzewodnicząca
Wojewódzkiej Komisji Dialogu
Społecznego, przewodnicząca Rady
Gospodarczej przy Prezydencie Miasta
Szczecin. Polka Roku 2008 w plebiscywie
Gazety Wyborczej.

Jak uzasadniłaby Pani swój ateizm, jakie są podstawy Pani światopoglądu? Kiedy i w jaki sposób doszło do jego ukształtowania?

To ateizm trzeba uzasadniać? Przecież jest pierwotny i bardziej naturalny od wierzeń, które przychodzą znacznie później, wraz z lękiem dotyczącym śmierci...

Rozumiem jednak, co leży u podstaw tego pytania. Myślenie wymaga odwagi i odejścia od największych pokus umysłu: strachu i lenistwa. We mnie ów „akt odwagi” stawiania pytań rozwijał się od wczesnych lat dzieciństwa. Pierwszy był feminizm. Dostrzeganie nieuzasadnionej nierówności, niezgoda na głupotę, niesprawiedliwość i wynikający z niej bunt. Ten bunt objawiał się odrzuceniem źle pojętej pokory wobec tzw. autorytetów, dogmatów, niezgoda na przemoc w każdym wcieleniu — fizycznym, emocjonalnym, intelektualnym.

Fakt, iż od dzieciństwa miałam możliwość bardzo dużego zbliżenia się do jednego z wyznań — katolicyzmu, obserwowania mechanizmów działania organizacji kościoła, osób „tworzących ofertę” jak i jej odbiorców - wierzących, sposobu ich działania, pojmowania świata był istotny w kształtowaniu mojego światopoglądu ale to dotyczyło jedynie formy. Kluczowym czynnikiem było studiowanie filozofii, psychologii i historii, czyli przyglądanie się treści. Bardzo ważna była też analiza innych wyznań, podobieństw między nimi, psychologicznych mechanizmów wiary i władzy osadzonej na emocjach religijnych w tym również roli i traktowaniu kobiet.

Najpierw było więc odrzucenie religii jako, w mojej ocenie, destrukcyjnego systemu. Po odrzuceniu mechanizmów i form religijności nastąpiło obnażenie iluzji — treści tych form. Nie znalazłam „treści samej w sobie”. Bez form religijnych nie ostała się żadna bogini ani żaden bóg... Mimo dużej pokusy nie chciałam i nie mogłam (z szacunku do samej siebie) podtrzymywać złudnego poczucia komfortu, bezpieczeństwa, tworzyć własnych bóstw o cechach tylko mi znanych lub „przeczuwanych”.

Czy ateizm jest dla Pani czymś ważnym, czy w jakiś sposób rzutuje na inne dziedziny życia? Czy rzutuje na poglądy polityczne?

Ateizm jest dla mnie esencją racjonalizmu, który nie pozwala na życie w letargu intelektualnym. Jeśli przyłożyło się miarę racjo do najważniejszej, fundamentalnej kwestii związanej z sensem życia, nie można nie przykładać jej w równym stopniu do wszelkich innych składowych dziedzin tego życia. Nie dokonałabym jednak tak mocnego skrótu myślowego — że to ateizm rzutuje na poglądy polityczne, raczej to, z czego ateizm wyrasta — racjonalizm.

Czy polityk może oddzielić swoje wierzenia od funkcji publicznej? Powinien, ale moim zdaniem jest to niemożliwe — nie tylko z punktu widzenia psychologicznego ale również konsekwencji danej wiary (wierzy się bezwzględnie, bezwarunkowo, a nie „po godzinach”). Światopogląd polityka, jego system wartości, sposób myślenia teoretycznie ma znaczenie i zwracam na to uwagę choć trudno wnioskować o głębi i szczerości deklarowanych przekonań a już absolutnie nie da się przyłożyć takiej miary w przypadku partii politycznych, które nie są spójnym organizmem z konsekwentnymi, świadomymi członkiniami i członkami — częstotliwość rotacji z jednej opcji do drugiej, niespójność, łatwość wchodzenia w nowe, czasem sprzeczne role i fakt tolerowania takich działań przez organizację partyjną każe zapomnieć o jakiegokolwiek logicznej, merytorycznej analizie poza socjologiczną lub psychologiczną.

Czy doświadczyła Pani jakichś form dyskryminacji za względu na swój niereligijny światopogląd? Jeśli tak, to jakiego rodzaju dyskryminacja to była? Czy powoduje on komplikacje w stosunkach z innymi (w życiu rodzinnym, w pracy)?

Istnieje wiele rzeczy związanych z okazywaniem wiary, które bardzo mi przeszkadzają w przestrzeni publicznej, ale nie nazywam tego dyskomfortu dyskryminacją.

Jak godzi się Pani z myślą o nieuchronności śmierci i niepowtarzalności swojego

życia?

Tak samo, jak godzę się z faktem, że trawa jest zielona a niebo błękitne, że jest nowy dzień, więc trzeba wstać z ciepłego, komfortowego łóżka. Niechętnie, ale wstaję ;-) Na tym chyba polega dojrzałość, która konfrontuje nas z rzeczywistością, pomaga przyjąć do świadomości fakty i nie pozwala uciekać w świat fantazji, które niosą tylko pozorną ulgę — w rzeczywistości przynoszą więcej szkody — pozbawiając życia „tu i teraz” czyli jedyne, jakie mamy.

Osoby wierzące często powtarzają, że motywacją dla ich działania jest wiara w Boga, strach przed popełnieniem grzechu, nakazy religijne. Czym swoją postawę, moralność i działanie motywuje ateistka taka jak Pani?

Dobrym smakiem. Herbertowską „kwestią smaku”.

Czy Pani zdaniem światopoglądowe dyskusje są w polskich mediach rzadkością, czy są zgola tłumione? Czy dostrzega Pani w Polsce wyłanianie się „znanych ateistów”, jak w świecie zachodnim, gdzie pojawili się znani ateistyczni dyskutanci (Dawkins, Hitchens, Harris, Dennet i inni)?

Nie zauważyłam w polskich mediach dyskusji światopoglądowych, może inaczej definiuję „dyskusję”? Nie sądzę jednak, aby brak takiej debaty był misternym i do tego skutecznym planem jakichś konkretnych środowisk. Funkcjonowanie mediów (nie tylko polskich) to temat na osobną bardzo długą rozmowę. Pogoń za jaskrawością (w każdej odmianie i z każdym biegunem) zniekształca najwartościowsze tematy. Poza tym, w moim odczuciu, nie mamy w Polsce osób, które chciałyby wykonywać taką „pracę u podstaw”, poza kilkoma filozofkami i filozofami zabierającymi dyżurnie głos i kilkoma celebrytami (których głos może być raczej odbierany jako happening, a nie zaproszenie do pogłębionej, merytorycznej dyskusji) nie przypominam sobie niestety takich osób.

Jacy ludzie, jakie książki, filmy lub inne dzieła miały lub mogły mieć wpływ na ukształtowanie Pani światopoglądu?

Lektury... Całe mnóstwo. Z różnych dziedzin. Właściwie każda z przeczytanych ze zrozumieniem pozycji dokładała i wciąż dokłada cegiełkę do tej budowli począwszy od Biblii poprzez dzienniki (Franz Kafka, Wirginia Wolf, Simone de Beauvoir, Witold Gombrowicz), pisma M. Skłodowska-Curie, A. Einstein, K. Wojtyła; na pozycjach psychologicznych i filozoficznych skończywszy, tutaj Z. Freud, L. Kołakowski, S. Weil, Sartre, M. Onfray. Miałam również szczęście spotkać wspaniałe osoby, różnych wyznań, o różnym światopoglądzie, prowokujące i pobudzające do stawiania pytań, analizy, konstruktywnego błędzenia.

Czy jest coś, co chciałaby Pani przekazać pozostałym niewierzącym lub/i wierzącym w Polsce?

Przesłanie? Nie lubię takich przekazów, każdy z nas ma przecież genialne narzędzie do samodzielnego budowania swojego szczęścia - umysł. Ci, którzy nie boją się go używać nie potrzebują przesłań.

(Publikacja: 09-02-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7749) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7749>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną Racjonalista.pl

własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl